

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Insurekcja w czasach koronawirusa

Anonim

Anonim
Insurekcja w czasach koronawirusa
14 marca 2020, polskie tłumaczenie - 3 kwietnia 2020

czarnateoria.noblogs.org
Pierwotnie opublikowane po włosku w portalu Round Robin

pl.anarchistlibraries.net

14 marca 2020, polskie tłumaczenie - 3 kwietnia 2020

Spis treści

Ludzkie wydarzenie, spowodowane przez ludzi	3
W jaki sposób reaguje rząd	4
W jaki sposób kapitalizm może zostać odkryty na nowo	5
Co powinniśmy z tym faktem zrobić? Kilka hipotez na temat przyszłości	6
Z pokojów na skwery	8
Koniec którego dożyjemy	10

Podczas gdy odgrzewamy na nowo ciągle dyskusje o nas i naszych relacjach, powinna się w końcu wydobyć istota naszej ciekawości, samokrytyki czy naszej wyobraźni. Dzięki temu powinniśmy móc zdekonstruować kulturę dominacji, by zastąpić ją następnie czymś całkowicie nowym, czymś co naturalnie odpędzi idee sekciarskie, kategoriyczne oraz tożsamościowe wśród rebeliantów, by gniew na siebie samych w końcu wygasł. Dzięki temu, nieobliczalność i wyjątkowość zaczną być elementem naszego codziennego życia.

Koniec którego dożyjemy

Czy jest to już początek końca, czy dopiero początek pogrążającego się kryzysu – nie jesteśmy w stanie tego na chwilę obecną przewidzieć. Jednak pewną rzeczą jest to, że pandemia ta pozostawi przeogromną bliznę nie dość że w życiach i umysłach ludzi, to jeszcze dodatkowo w obecnym kapitalistycznym systemie. Pewną rzeczą jest również to, że słowa „żyjemy teraz w najlepszym z możliwych systemów” mogą zostać teraz porzucone, nawet przez największych obrońców kapitalizmu. Dlatego, gdy nadchodzi dzień w którym ideologiczne fundamenty stają się niestabilne, ekonomiczny system upada, a cała ta dewastacja konfrontuje z kapitałem oraz jego obowiązkami – ludzie zaczynają rozmyślać o możliwym końcu ery antropocenu. Miliardy ludzi w takim przypadku zaczynają powstawać, sprzeciwiając się takiej wizji świata, biorąc sprawy w swoje ręce by następnie zapewnić sobie możliwą przyszłość opartą na wolności.

Przed nami pozostaje do odkrycia nieznanne. Musimy porzucić nasze poczucie pewności, aby następnie poodkrywać nieskończoną ilość możliwości które na nas czekają. Odkrywać je będziemy podnieceni, z nutką ekscytacji, mając z tyłu głowę wizję czegoś całkowicie nowego.

I będziemy tego dokonywać z radością – zaczynając u krawędzi otchłani, kierując się w stronę powstania oraz wyzwolenia.

Uwagi od osoby tłumaczącej:

Oryginalny tekst został opublikowany 14.03.20 przez autorów mieszkających na terenie włoskim. Jako że obecna sytuacja epidemiologiczna zmienia się gwałtownie z dnia na dzień, pewne rzeczy w tym tekście są już nieaktualne, a niektóre działania tutaj opisane mogą wprowadzić teraz w niebezpieczeństwo nie tylko praktykujących – ale również osoby niewinne. Pamiętajcie – zawsze podchodźcie krytycznie do wszelkich tekstów i miejcie na uwadze okoliczności, miejsce i czas w jakich tekst został napisany. Trzymajcie się podczas tej pandemii!

– osoba tłumacząca

Wreszcie – nadeszło w końcu destabilizujące wydarzenie, które może zablokować system kapitalistyczny. Najciekawszą rzeczą jest to, że ta destabilizacja nie wyniknęła z działań rewolucjonistów, terytorialnych grup społecznych czy populacji pochłoniętej w rewolcie. Wydarzenie to wyszło z samego serca kapitalistycznego organizmu i rozprzestrzenia się równie szybko co wirus w organicznym ciele, blokując swoim działaniem wszelkie funkcje systemowe.

Z tego właśnie powodu, w wielu miejscach tego organizmu – a dokładniej od 10. marca we Włoszech – do życia weszły nowe zasady posłuszeństwa: kolejne zakazy dotyczące podróży, kolejne regulacje ograniczające wolność jednostki, będące już wcześniej połowicznie nałożone. Wychodzić z domów można teraz tylko w celu zakupu pożywienia, a możliwość produkcji własnego jedzenia, została już dawno temu odebrana większości osób. Barykadowanie się we własnych czterech ścianach, tweetując w tym samym czasie #iorestoacasa (#przebywamwdomu), jest smutną alternatywą, którą dobrzy obywatele Włoszech musieli przyjąć.

I tak jak w przypadku kryzysu ekologicznego za walkę przyjęto indywidualne ograniczenie konsumpcji oraz kupowanie elektrycznych samochodów, to w przypadku wirusa za walkę przyjęto niewychodzenie z domu. System kapitalistyczny po raz kolejny zwała winę na ofiary, i tak jak współczesna medycyna, stara się on wyleczyć symptomy kryzysu – a nie jego przyczynę.

Ludzkie wydarzenie, spowodowane przez ludzi

Wszyscy – a właściwie prawie wszyscy zapomnieli o tym, że cały ten incydent zaczął się od wirusa który przeniósł się z nietoperza na człowieka (nie wspominam tutaj oczywiście o innych teoriach uznawanych przez niektórych za konspiracyjne – ale nie to jest jednak w tym momencie istotne) a stało się to

ponieważ zmiany klimatyczne spowodowane działaniem człowieka, pozwoliły na przeżycie pewnych mikroorganizmów w nietypowych dla nich dotąd warunkach.

Zapomniano o tym, że to przeogromne koncentracje miliony wyalienowanych ludzi pracy w jednym miejscu czyli w miastach, spowodowały rozprzestrzenienie się tego wirusa. Rozprzestrzeniło się to przez szaleństwo przenoszenia ludzi i dóbr (w tym żywych organizmów mających być ludzkim pożywieniem) z jednego końca świata na drugi. Średnio w ciągu dnia lata aż 12 milionów osób, rocznie – 4,5 miliarda. Wszyscy są potencjalnymi nosicielami wirusa: robotnicy, dobra, turyści. Z tego względu koronawirusowi idzie tak dobrze w rozprzestrzenianiu się.

I to właśnie dzięki tym wydarzeniom jesteśmy w stanie otwarcie dokonać dekonstrukcji retoryki zarówno faszystowskiej, jak i obecnej ogólnoswiatowej retoryki klasy panującej: granice są zamknięte dla tych którzy nie mają pieniędzy ani dokumentów, a otwarte dla tych posiadających oba, czyli dla tych którzy przyczynili się do obecnego ogólnoswiatowego kryzysu epidemiologicznego. Szybko i wygodnie w klasie biznesowej. Może jakiś drink na dzień dobry? Korona czy może SARS?

W jaki sposób reaguje rząd

Cały półwysep [Włochy] – a już wkrótce cała Europa – zostaną zmilitaryzowane, powstaną nowe granice, a punkty kontroli będą strzeżone przez uzbrojonych mundurowców. Przepływ dóbr się całkowicie załamał, a regularne ograniczanie swobody poruszania się zostało już praktycznie dobitnie wprowadzone. Każdy zostaje w domu ze względu na strach przed zakażeniem, rozniesieniem wirusa, bądź ukaraniem.

Ci którzy nie mają domu, ci którzy nie posiadają dokumentów wymaganych przez zwierzchników państwowych, są w tym momencie bytowo nielegalni, ich życie na ten moment jest przestępstwem. Obecnie nie mogą oni pozostać niewidocznymi w opuszczonych miastach, żyją więc na łasce policji i władzy państwowej, „modlą” się tylko o to aby ci przymknęli na nich oko.

Stan wyjątkowy pozwala na wprowadzanie wyjątkowych restrykcji, wyjątkowych praw aby móc bardziej zapanować nad społeczeństwem. Te właśnie prawa i restrykcje, jak te na zachodzie mające „zwalczać terroryzm”, będą prawami trwałymi. Niektórzy sugerują aby zastosować te same metody któ-

strach, trzeba będzie rozbroić nieufność rosnącą w czasach gdy ludzie boją się zbliżać do innych ludzi – musimy to wszystko rozbroić, aby ludzie po raz kolejny mogli się do siebie zbliżyć.

Otworzenie się krat – a raczej siłowe wydostanie się z krat kwarantanny, będzie skutkowało – zwłaszcza po tak długim czasie izolacji – lawiną ludzi którzy zaleją świat zewnętrzny z prędkością światła. I to niekoniecznie w celu powrócenia do swoich dawnych żyć, tylko po to, aby z impetem i siłą dokonywać akcji wywrotowych na placach, ulicach czy w parkach – czyli w miejscach w których wybuchła chilijska rewolta, tak jak każda insurekcja w historii ludzkości.

Powróćmy i zapewnijmy światu czyn, jakim jest całkowite odrzucenie świata bazującego na dominacji – czy to nad naturą, czy to nad ludźmi czy pozostałymi zwierzętami. Sprzeciwmy się jednogłośnie przeciwko eksterminacji, destrukcji środowiska naturalnego, wojnom, patriarchatowi, pracy najemnej oraz wszelkim innym nadużyciom.

Jednogłośnie sprzeciwmy się żyć na świecie, który w swojej naturze umożliwia w rozprzestrzenianie się epidemii takich jak ta. Epidemia ta wpłynęła na pracę praktycznie każdego. Sprzeciwmy się globalnej kompulsji która zezwała na ciągłe bogacenie się najbogatszych, utrzymywanie u władzy tych, którzy odpowiadają za pandemię oraz systematyczne i codzienne uśmiercanie istot żywych. Musimy zaprzestać pracy, by wzniecić teraz sieć strajków.

Powinniśmy powrócić na ulice oraz skwery, by stać się czymś więcej niż wydarzeniem wyjątkowym. Powinniśmy wkroczyć w zdefiniowane fazy konfliktu, jednak bez stawiania sobie jako celu – permanentności zaistniałej sytuacji.

Z tego też powodu – w naszym odczuciu – jest to jedyna rzecz która limitowała ostatnie rewolty oraz powstania, skazując je na niepowodzenie na dłuższą metę. Oprócz tego, rażące efekty ciągłych zgromadzeń ustawodawczych tylko redukują szansę na rewolucyjne działania horyzontalne, przekształcając to wszystko w reformistyczną próbę konsolidacji obecnego systemu.

Jeśli spojrzymy na historię, możemy zauważyć że to place były od zawsze miejscami w których to rodziły się nowe kultury: jak dziecko które urodzone zostało przez poprzedzające ją wieki, wyrastając na coś innego niż kolejną nudną alternatywę kapitalizmu. Choć niestety, bardzo często propozycje które ludzkość przyjmowała dla przebudowy swojego miejsca, nie były niczym więcej jak właśnie taką rozczarowującą alternatywą.

Jednakże – stać nas na o wiele więcej...

mogliby równie dobrze skierować swój gniew na tych, którzy spowodowali ten głód i uwięzienie.

Wszelkie powstania w każdym okresie historycznym pokazują nam, że ci gniewni, ci rebelianci – zawsze wiedzą w co uderzyć. Zaczekajmy więc do czasu aż sytuacja się nasili, a następnie postarajmy się o rewolucyjną kontrybucję, w tym o wybuchy gniewu, oburzenia, protesty, grabieże oraz niepokój. Tylko że na to musimy jeszcze chwilę poczekać...

Niecierpliwi ludzie będą mieli silną chęć, aby takich akcji dokonywać już teraz – tuż przed upadkiem obecnego systemu. Zatem być może ktoś z was miałby teraz ochotę na uziemienie tego industrialnego i złowieszczonego systemu który zabija i przymusza miliardy ludzi do bezsensownej produkcji dóbr w zdewastowanych rejonach, tylko po to aby ktoś tam miał jak największą władzę nad ludźmi? Oni potrzebują kontrolować nad ekonomią, my – nie.

Jedni twierdzą że należałoby zaatakować system infrastrukturalny – ten sam który pozwolił na rozprzestrzenienie się z ogromną prędkością tego – oraz pewnie jeszcze niejednego w przyszłości – wirusa. Oczywiście – poskutkowałoby to w opóźnionej dostawie dóbr do niektórych miast, ale to nie my zdecydowaliśmy że produkcja jedzenia znajduje się całkowicie gdzie indziej, niż miejsce w którym się je konsumuje.

Inni mogliby na przykład być bardziej pomysłowi i zaatakować bardziej oryginalne cele. Nawet jeśli taka osoba wyceluje na ślepo, to w tym świecie i tak trudno spuścić. Kto wie – może wymierzenie ataków na sklepy z tytoniem mogłyby radykalnie podirytować tych nieco uzależnionych, ponieważ nie mieliby skąd brać swoich zdobyczy? Czyżby palacze albo i hazardziści mieliby również zacząć dokonywać insurekcji ze względu okolicznościowy gniew?

Przyszłość pełna rebelianckich fantazji na nas czeka.

Z pokojów na skwery

Rzeczą którą powinniśmy zrobić podczas stanu wyjątkowego – bez względu na to czy będzie to trwać kilka tygodni czy nawet dłużej – to wyłamać się z kwarantanny, odzyskać powietrze oraz ulice, place i miejsca w których żyjemy. Oznacza to, że powinniśmy zacząć żyć poza miejscami które zostały zamknięte; będzie to oczywiście trudna rzecz do zrobienia dla tych, którzy przywykli już do bezpieczeństwa kryjącym się za ścianami zmilitaryzowanych szpitali. Trzeba będzie porzucić znormalizowany i usprawiedliwiony

rych używa Południowa Korea, czyli koordynowanie epidemii poprzez śledzenie ruchu ludzi przy pomocy dużej ilości danych cyfrowych. (W Austrii na przykład, dominująca sieć komórkowa już teraz przekazuje policji dane z telefonów komórkowych osób prywatnych, by tworzyć profile ruchu – a to wszystko pod płaszczykiem „walki z pandemią”).

Jako że co raz więcej ludzi czuje się obecnie niepewnie, to dlatego każda forma prześladowania obywateli miałaby nie być teraz wprowadzana – i to nie tylko przez biznesowych gigantów technologicznych ale również państwo – pod pretekstem zdrowia i bezpieczeństwa publicznego? Publiczność tej społecznej debaty jedyne co robi to w tym momencie temu wszystkiemu przyklaskuje.

Tak samo zakaz organizowania wszelkich form kongresów czy spotkań społecznych może zakończyć ciąg ruchów masowych, które przez ostatnie kilka miesięcy wprowadzały w niepewność ogólnoswiatowy porządek społeczny.

Skoro zatem rewolty w Hongkongu zostaną wykończone wirusem, a Chiłjska insurekcja przekształci się w konstytucyjny i reformistyczny proces polityczny, to co innego miałyby zrobić rząd francuski w ramach „panowania nad epidemią” w stosunku do – mimo że momentami reformistycznego – chaotycznego ruchu żółtych kamizelek; mogą równie dobrze w ten ruch wymierzyć ostatni dobitny cios.

W jaki sposób kapitalizm może zostać odkryty na nowo

Kapitalistyczny świat – jeśli w ogóle przetrwa ten okres – może wykorzystać okazję do przeprowadzenia podczas stanu wyjątkowego, czwartej rewolucji przemysłowej. Może nas zniechęcić do angażowania się w aktywność pozadomową, pozaspołeczną oraz pozagrupową – czyli aktywność której takiej formie kapitalizmu nie idzie na rękę. Co za tym idzie – blokuje nas to przed działaniem, konfrontowaniem się, organizowaniem się, rewoltowaniem itp. Za przykład takich powstań wciąż bierzemy oczywiście te, które miały miejsce dookoła świata przez praktycznie cały zeszły rok.

Zamiast tego, taki kapitalistyczny świat, najchętniej wolałby aby pierwszeństwo w relacjach społecznych miały sztuczne serdeczności oraz zgromadzenia wirtualne; już na ten moment możemy zaobserwować takie wydarze-

nia, jak chociażby livestreamowane koncerty... Konsumpcja online, tworzenie coraz to bardziej dostosowawczych i mniej ryzykownych miejsc dla spotkań społecznych – rezultatem tego będzie to, że ludzie nie będą umieli sobie poradzić z rzeczywistymi konfliktami społecznymi, ponieważ nie będzie to po prostu kwestia naciśnięcia guzika „zakończ”.

Niektórzy dalekowzroczni ekonomiści, spodziewają się w najbliższych latach możliwej restrukturyzacji modelu kapitalistycznego oraz redukcji globalizacji i rynków finansowych. Możemy się spodziewać bardziej lokalnych oraz mniej usieciowanych ekonomii, krótszych łańcuchów produkcyjnych, kontynentów wprowadzających autarkię oraz ostatecznie – nawet zamkniętych granic.

Dodatkowo, razem w parze z coraz słabszą współzależnością, idzie większe prawdopodobieństwo konfliktu; skoro moja ekonomia nie jest już zależna od twojej, a ty nie wytwarzasz już komponentów do moich rakiet, to dlaczego miałbym zatem unikać z tobą wojny gdy wchodzisz w moje interesy?

A po jakim czasie taka „wojna konwencjonalna” przerodziłaby się w matkę wszystkich wojen, czyli wojnę nuklearną? W taką wojnę, która z impetem klocków domino, spowodowałaby śmierć milionów w zaledwie kilka godzin.

Naprawdę ciekawy sposób na uwolnienie planety od następnego ludzkiego wirusa...

Co powinniśmy z tym faktem zrobić? Kilka hipotez na temat przyszłości

Mimo tego że takich epidemii powinniśmy się spodziewać, to nie jesteśmy przygotowani na takie szybkie i gwałtowne zmiany w naszym codziennym życiu.

Musimy zatem zdecydować co powinniśmy zrobić, jakie mamy możliwości przy rosnącej militaryzacji kraju oraz czego po przyszłości możemy się spodziewać. Musimy zacząć przewidywać wszelkie możliwe sytuacje.

Na ten moment, pierwszą rzeczą którą powinniśmy zrobić, to zacząć się ze sobą komunikować – a nie się całkowicie izolować. Powinniśmy debatować nad słusnością stanu wyjątkowego oraz konfrontować siebie wzajemnie, wymieniając się tekstami, sugestiami i krytykami. Następnym krokiem jest oczywiście dzielenie się informacjami dotyczącymi sytuacji na przestrzeni różnych miast czy regionów, umiejscowionych punktów kontrolnych, form

kontroli społecznej, typów zakazów i poziomu ich przestrzegania itp. Czyli takich informacji, które dadzą nam większe wyobrażenie całości oraz pozwolą nam na zrozumienie ogólnego kontekstu. Dzięki temu, będzie nam łatwiej się przemieszczać, konfrontować oraz działać – pamiętając oczywiście o tym, że takie działania mogą powodować rozprzestrzenianie się wirusa, nawet wśród osób na których nam najbardziej zależy.

Jedno jest pewne – musimy się otworzyć na nowe możliwości anonimowości, które zapewni miłośnikom ochrony wizerunku oraz identyfikacji dobre poczucie bezpieczeństwa. Będziemy musieli używać masek zasłaniające całe ciało, dzięki czemu będziemy mogli działać potajemnie oraz z satysfakcją w miejscach publicznych.

Każdy będzie musiał ustalić czy osobistym priorytetem będzie uniknięcie kontaminacji, czy jednak jakaś inna forma działania. Pewne jest to, że maski otworzą nam wrota do nowych form anonimowości. Dlatego w miejscach publicznych będziemy te maski nosić, nie zwracając przy tym na siebie obecnie uwagi. Będziemy z pewnością dawać wsparcie każdemu, kto będzie się sprzeciwiał nowym restrykcjom. Na ten moment, ludzie są uwięzieni w miejscach gdzie praktycznie całe poczucie wolności zostało im odebrane – chodzi tu o więzienia. Według informacji podanych przez media, jakiś czas temu na północy Włoch, 6 tys. więźniów dokonało rebelii, a kilku udało się nawet uciec zaraz po zlinczowaniu naczelnika więziennego; to w więzieniach zaobserwujemy pierwsze przykłady śmierci tego niesamowitego okresu który będzie trwał przez najbliższe parę kilka miesięcy, a podczas niego – jak to przepowiadają rządzący – 60-70% ludzi będzie zakażonych wirusem. Oczywiście takie rzeczy jak kwarantanna, ograniczenia mobilności, kontrole, zakazy spotkań etc. mogą trwać o wiele dłużej.

Niektóre nakazy w tym obowiązkowe maski czy kombinezony, będą dla nas możliwością do działań. Nie oznacza to jednak że wszystko powróci do normy. Ta sytuacja demonstruje prędzej to że żyjemy w czasach pre-apokaliptycznych.

Obecna ekonomia – taką jaką my znamy – nie przetrwa jeszcze dłuższego okresu czasu obecnej stagnacji oraz stanu wyjątkowego.

Po zaledwie chwili od ogłoszenia stanu wyjątkowego [na terenie Włoch], mogliśmy zaobserwować negatywny balans giełdy w Mediolanie, spontaniczne strajki prowadzone przez związki zawodowe, blokady portów, wspomniane wcześniej insurekcje oraz masowe łamanie zakazów. A w ciągu zaledwie kilku tygodni może zacząć braknąć wszelkich dóbr – przede wszystkim jedzenia. Ludzie którzy mają zatem teraz czas na rozmyślenia,